

Sygn. akt I ACa 157/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Artur Kowalewski (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Ryszard Iwankiewicz</b> <b>SSA Leon Miroszewski</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski</b>

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2020r., na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

**sprawy z powództwa M. J. (1)**

**przeciwko M. J. (2)**

**o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli**

**na skutek apelacji powódki**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 16 stycznia 2020r., sygn. akt I C 357/19**

**I. oddala apelację;**

**II. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.**

**Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Leon Miroszewski**

**Syg n. akt I ACa 157/20**

## UZASADNIENIE

Powódka M. J. (1), po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska w sprawie, wniosła o nakazanie pozwanej M. J. (2) złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie własności przedmiotu darowizny, tj. udziału w wysokości 1/2 części nieruchomości niezabudowanej położonej w Z., gmina C., stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 23,93 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), a nadto o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Szczegółowe uzasadnienie faktyczne i prawne wywiedzionego roszczenia strona powodowa przedstawiła w pozwie jak na k. 3-5. Przede wszystkim powódka argumentowała, że początkowo po dokonaniu darowizny na rzecz pozwanej, relacje stron układały się prawidłowo, Jednak od kilku miesięcy zachowanie pozwanej względem powódki i jej najbliższych jest karygodne. Pomimo, iż na pozwanej ciąży obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy, pozwana nie wywiązuje się z niego w żaden sposób: nie interesuje się matką, nie pomaga jej w żadnych czynnościach życia codziennego, nie odwiedza. Powódka wskazała, że w okresie świąt Bożego Narodzenia w 2018 r. przebywała w szpitalu z powodu zawału serca i wymagała opieki (nie mogła samodzielnie jeść czy poruszać się), pomimo, iż pozwana wiedziała o jej pobycie w szpitalu, nie podjęła żadnej próby skontaktowania się, czy choćby uzyskania informacji o jej stanie zdrowia. Powódka podkreśliła, że jest osobą w podeszłym wieku i cierpi na wiele schorzeń, a darując córce nieruchomość wierzyła, iż w razie potrzeby będzie mogła liczyć na jej pomoc, co jednak nie nastąpiło. Nadto pozwana od kilku miesięcy znęca się psychicznie i zastrasza powódkę oraz osoby z nią wspólnie zamieszkujące, oczernia powódkę oraz podejmuje starania o skłócenie rodziny, odizolowanie powódki od pozostałych jej członków. Takie zachowanie pozwanej jest niedopuszczalne i zdaniem strony powodowej stanowi rażącą niewdzięczność obdarowanej, uprawniając jednocześnie powódkę do odwołania darowizny.

Pozwana M. J. (2) (poprzednio K.) wniosła o oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania. Pozwana stanowczo zaprzeczyła, aby kiedykolwiek znęcała się nad powódką, zastraszała ją lub stwarzała sytuacje konfliktowe w rodzinie, gdyż jej relacje z członkami rodziny są poprawne i serdeczne. Pozwana wskazała, że źródłem napięć w rodzinie są nadmierne i niczym nieuzasadnione oczekiwania syna powódki P. J. (1), co do czerpania pożytków z nieruchomości rolnej stanowiącej własność pozwanej. Syn powódki, a brat pozwanej otrzymał w darowiznie część domu i przez wiele lat korzystał nieodpłatnie z gruntów pozwanej, czerpiąc z nich pożytki. Nie dość że nie uiszczał na rzecz właścicielki żadnych opłat, to nie regulował podatku od nieruchomości. Pozwana nie tylko nie osiągnęła żadnych korzyści z gospodarstwa, ale co najważniejsze musi teraz spłacać zaległości podatkowe. W tej sytuacji pozwana wystąpiła przeciwko synowej powódki - E. J. z pozwem o wydanie nieruchomości, a w odpowiedzi na oświadczenie o wypowiedzeniu umowy dzierżawy pozwana usłyszała od swojego brata i syna powódki, że umowa darowizny będzie odwołana.

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) oraz odstąpił od obciążania powódki M. J. (1) kosztami procesu należnymi pozwanej M. J. (2) (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny.

M. J. (1) jest matką M. J. (2) (poprzednio K.). Powódka ma jeszcze czworo dzieci - córki E., A. i A. oraz syna P.. Wszystkie dzieci powódki są już dorosłe i posiadają własne rodziny. Córka E. S. i syn P. J. (1) wraz z rodzinami mieszkają w rodzinnym domu w miejscowości Z. wraz z powódką. Pozostałe córki, w tym pozwana zamieszkują oddzielnie.

M. J. (1) wraz z mężem J. J. (1) byli właścicielami niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Z., gmina C., stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 23,93 ha, a nadto właścicielami w udziale 2/5 części nieruchomości z zabudowaniami, położonej w Z., gmina C., stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 0,310 ha i w ramach udziału w zabudowaniach wyłącznie użytkowali budynek mieszkalny, piętrowy składający się z siedmiu pokoi, kuchni, dwóch łazienek i dwóch przedpokoi o łącznej powierzchni użytkowej 200 m<sup>2</sup> oraz budynki gospodarcze.

W 2004 r. małżonkowie J. postanowili uporządkować swoje sprawy majątkowe. Zbiegło się to w czasie z nieszczęśliwym wypadkiem, jakiemu uległ ich syn - P. J. (1) stracił rękę. Po wypadku P. J. (1) zamieszkał wraz z rodziną w domu rodziców w Z.. Na nieruchomości tej mieszkała już wówczas jego starsza siostra E. S. z rodziną. Podjęto wówczas decyzję o rozdzieleniu gospodarstw domowych trzech rodzin.

Jednocześnie M. J. (1) i jej mąż podjęli decyzję, że podzielą jeszcze za życia swój majątek pomiędzy dzieci. Postanowili, że nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym otrzymają w darowiznie córka E. S. i syn P. J. (1) – każde z nich

w udziale po 1/2 części, natomiast nieruchomości gruntową otrzyma w darowiźnie córka M. J. (2). Rozmowy o sposobie rozporządzenia ww. majątkiem toczyły się na forum rodziny i uczestniczyły w nich wszystkie dzieci M. i P. J. (1).

Przed dopełnieniem formalności w związku z podjętymi decyzjami o podziale majątku, M. i P. J. (1) rozmawiali z M. J. (2). Przekazali jej wówczas, że ich wolą jest, aby za życia ojca nie sprzedawała nieruchomości rolnej, gdyż chce on na niej dalej prowadzić działalność rolniczą. Rodzice zastrzegli również, że po śmierci ojca M. J. (2) może tę nieruchomość sprzedać, ale w pierwszej kolejności winna zaoferować jej zakup bratu P. J. (1), o ile będzie on zainteresowany prowadzeniem na niej działalności rolniczej, a nadto, aby uzyskane ze sprzedaży pieniądze podzieliła po równo między siebie oraz dwie siostry - A. i A., które nie otrzymały nic z majątku po rodzicach. M. J. (2) przystała na te warunki.

Umową darowizny z dnia 10 marca 2004 r., zawartą przed Notariuszem E. N., w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...), powódka M. J. (1) wraz z mężem J. J. (1) darowali na rzecz córki - pozwanej M. J. (2) (uprzednio K.) prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w Z., gm. C., stanowiącej działki nr (...); o łącznej powierzchni 23,93 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi KW nr (...).

P. J. (1) do swojej śmierci w lutym 2005 r., na darowanej córce M. J. (2) nieruchomości gruntowej prowadził działalność rolniczą. Po jego śmierci, pozwana wykonując wolę zmarłego ojca, wydzierżawiła całą nieruchomość bratu. P. J. (1) prowadził na niej wraz z żoną działalność rolniczą. Z tytułu dzierżawy nie uiszczał on na rzecz pozwanej żadnych opłat. M. J. (2) ustaliła z bratem, że będzie on uiszczał podatek rolny, a nadto, że na jego rachunek bankowy będą przekazywane unijne dotacje dla rolników.

Stosunki pomiędzy powódką a M. J. (2) oraz pomiędzy rodzeństwem układały się dobrze. M. J. (2) regularnie odwiedzała matkę w Z., utrzymywała też serdeczne stosunki z siostrami oraz z bratem i ich rodzinami.

Do pierwszych nieporozumień w rodzinie zaczęło dochodzić w 2011 r., kiedy pozwana w związku z rozpadem jej małżeństwa i utratą pracy przechodziła cięższy okres, a jej sytuacja materialna pogorszyła się. M. J. (2), będąc właścicielem nieruchomości rolnej, nie mogła uzyskać świadczeń dla osoby bezrobotnej, w związku z czym zgłosiła się do ubezpieczenia rolniczego w KRUS. Pozwana zwróciła się wówczas do P. J. (1) aby on - jako osoba, która wyłącznie użytkuje tę nieruchomość i czerpie z niej korzyści, w tym dotacje unijne, ponosił koszt jej ubezpieczenia w KRUS (kwartalnie 450 zł). P. J. (1) jednak odmówił. Następnie okazało się, że P. J. (1) nie regulował należności z tytułu podatku rolnego, w związku z czym powstały zaległości na koncie pozwanej z tego tytułu. Aktualnie zaległości te wynoszą ok. 8.000 zł.

Po jakimś czasie P. J. (1) zaproponował pozwanej, że odkupi od niej nieruchomość niezabudowaną położoną w Z., gm. C., stanowiącą działki nr (...). Pomimo że pozwana wyrażała chęć sprzedaży nieruchomości bratu, ostatecznie do finalizacji transakcji nie doszło. Przez około dwa lata pozwana czekała aż brat podejmie decyzję i zaproponuje warunki. Kiedy pozwana rozmawiała na temat tej sytuacji z matką, M. J. (1) podtrzymywała jedynie to, że jej wolą jest, aby pozwana, o ile zamierza sprzedać ziemię, zaproponowała w pierwszej kolejności jej zakup bratu.

W tym czasie pozwana utrzymywała kontakty z matką, którą odwiedzała w Z.. Czasami przy okazji spotkań pomiędzy powódką a jej córką dochodziło do drobnych nieporozumień, czy sprzeczek (np. na tle różnic światopoglądowych, kwestii politycznych). M. J. (1) i M. J. (2) stopniowo oddalały się od siebie.

Około 2 lata temu pozwana zwróciła się do P. J. (1), aby jednoznacznie określił, czy chce kupić od niej ziemię. Brat zareagował impulsywnie, pomiędzy rodzeństwem doszło do nieprzyjemnej wymiany zdań, przy okazji której P. J. (1) wykrzyczał pozwanej, że ma oddać ziemię matce. Od tego czasu pozwana i jej brat pozostają w głębokim konflikcie i nie utrzymują żadnych stosunków.

Kiedy pozwana zwróciła się do M. J. (1) o zajęcie stanowiska, powódka odpowiedziała jej, że nie chce na ten temat rozmawiać i poinformuje ją na piśmie, co zdecydowała.

Dodatkowo pozwana poróżniła się z siostrą E. S. na tle rozliczeń finansowych z przeszłości i również z nią nie utrzymuje żadnych kontaktów.

Od tego czasu kontakt między powódką a pozwaną praktycznie został zerwany. Pozwana przestała odwiedzać matkę w Z., dzwoniła do niej coraz rzadziej, aby nie denerwować powódki. M. J. (1) spotykała się z pozwaną wyłącznie przy okazji uroczystości rodzinnych w szerszym gronie (np. ślub syna pozwanej, pogrzeb brata powódki w G.). Sytuacja ta bardzo ciąży i powódce, i pozwanej.

W tym czasie pozwana utrzymywała regularny kontakt z pozostałymi siostrami – A. i A., od których na bieżąco miała informacje na temat stanu zdrowia i kondycji matki. Na co dzień opiekę nad powódką sprawuje jej córka E. S., mieszkająca z nią na jednej nieruchomości oraz syn P. J. (1) z rodziną. Najstarsza córka i najmłodszy syn zapewniają powódce wszelką pomoc i opiekę w bieżącym funkcjonowaniu, w tym na wypadek pogorszenia się stanu jej zdrowia.

Kiedy M. J. (1) w grudniu 2018 r. była hospitalizowana z rozpoznaniem stanu przedzawałowego, pozwana nie odwiedziła jej w szpitalu, ani nie podejmowała prób kontaktu telefonicznego. Informacje na temat stanu chorej matki oraz postępów leczenia pozwana czerpała na bieżąco od siostr. Również powódka od córek A. i A. czerpała informacje na temat tego, co dzieje się w życiu M. J. (2), w tym co do stanu jej zdrowia.

Pozwana w dniu 6 marca 2018 r. wypowiedziała P. J. (1) umowę dzierżawy nieruchomości rolnej w Z.. Ponieważ nieruchomość ta nie została jej zwrócona, aktualnie M. J. (2) zainicjowała przed Sądem Rejonowym w Choszczynie przeciwko bratowej E. J. sprawę o wydanie nieruchomości.

Pismem z dnia 19 lutego 2019 r. M. J. (1) odwołała darowiznę uczynioną na rzecz pozwanej, a także wezwała M. J. (2) do stawienia się w wyznaczonej kancelarii notarialnej w dniu 1 marca 2019 r., celem zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości niezabudowanej, położonej w Z., gm. C., stanowiącej działki nr (...). Jako podstawę odwołania darowizny powódka wskazała: psychiczne znęcanie się i zastraszanie powódki oraz osób z nią zamieszkujących przez pozwaną, bezpodstawne oczernianie powódki przez pozwaną, mające na celu, aby inni członkowie rodziny zerwali z nią relacje rodzinne, podejmowanie przez pozwaną działań mających na celu skłócenie całej rodziny, nienawiść pozwanej względem powódki, obojętność pozwanej wobec pogarszającego się stanu zdrowia powódki, brak zainteresowania i opieki, niepodejmowanie prób kontaktu nawet w obliczu pobytu powódki w szpitalu w okresie Świąt Bożego Narodzenia w grudniu 2018 r.

W odpowiedzi na powyższe pozwana za pośrednictwem swojego pełnomocnika pismem z dnia 27 lutego 2019 r. poinformowała powódkę, że nie widzi podstaw faktycznych i prawnych do odwołania darowizny nieruchomości rolnej, w związku z czym w wyznaczonym terminie nie stawi się kancelarii notarialnej.

M. J. (1) ma aktualnie 74 lata. Utrzymuje się z emerytury w wysokości ok 1.186 zł netto. Jej stałe miesięczne koszty utrzymania przekraczają 650 zł, w tym na zakup leków oraz leczenie powódka wydatkuje miesięcznie kwotę ok. 450 zł. Powódka cierpi na szereg schorzeń, w tym leczy się kardiologicznie. W związku z zaistniałym konfliktem i rozpadem więzi rodzinnych, powódka okresowo korzysta z pomocy psychiatry. Jest ona osobą niepełnosprawną ruchowo – porusza się przy pomocy dwóch kul łokciowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym powództwo, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych wskazał, że powództwo oparte było na normie wyrażonej w art. 64 k.c., zgodnie z którym prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie, przy czym przepis ten nie stanowi samoistnej podstawy kreowania obowiązku złożenia oznaczonego oświadczenia woli, lecz jest prawną podstawą przymusowej realizacji tego obowiązku wynikającego z innych źródeł i określa skutki prawne wynikające ze stwierdzenia istnienia takiego obowiązku. Sąd ponadto wskazał, iż z normy wyrażonej w art. 64 k.c. wynika, że do uwzględnienia powództwa niezbędne jest wykazanie przez stronę powodową istnienia obowiązku złożenia opisanego w pozwie oświadczenia woli przez stronę

pozwana, którego to oświadczenia strona pozwana - mimo spoczywającego na niej takiego obowiązku - nie złożyła. W ocenie Sądu tak określonego obowiązkowi powódka w niniejszym procesie nie sprostała.

Sąd wskazał, iż powódka istnienia obowiązku złożenia określonego oświadczenia woli przez pozwaną upatrywała w tym, że wobec ziszczenia się w jej ocenie przesłanek do odwołania darowizny udziału w wysokości 1/2 części nieruchomości niezabudowanej położonej w Z., gmina C., stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 23,93 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanej, w dniu 19 lutego 2019 r. złożyła jako darczyńca w formie pisemnej oświadczenie o odwołaniu dokonanej na rzecz pozwanej darowizny ww. udziału w nieruchomości.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał za bezsporne następujące okoliczności:

- fakt dokonania w dniu 10 marca 2004 r. przez powódkę i jej męża na rzecz pozwanej wzmiankowanej darowizny udziału w opisanej wyżej nieruchomości oraz motywy, jakimi kierowali się darczyńcy dokonujący tej darowizny;
- pozwana przed dniem 1 marca 2019 r. otrzymała oświadczenie o odwołaniu darowizny wraz z wezwaniem do stawiennictwa w wyznaczonej Kancelarii notarialnej w C., celem sporządzenia aktu notarialnego przenoszącego własność nieruchomości na powódkę;
- do dnia wyrokowania własności spornej nieruchomości na M. J. (1) pozwana nie przeniosła.

Sąd zaznaczył, że spór w sprawie zasadniczo koncentrował się wokół kwestii tego, czy przytoczone przez powódkę okoliczności, które skłoniły ją do podjęcia decyzji o odwołaniu dokonanej na rzecz pozwanej darowizny po pierwsze polegały na prawdzie, po drugie czy wyczerpują one znamiona rażącej niewdzięczności, a także, pośrednio sporna była między stronami kwestia tego, jakie były ich wzajemne ustalenia co do sposobu ułożenia stosunków osobistych i majątkowych po dokonaniu darowizny, a to w kontekście artykułowanych przez powódkę pod adresem pozwanej zarzutów i oczekiwań powódki co do sposobu postępowania pozwanej.

Materialnoprawną podstawą żądania wyrażonego w pozwie był art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którym:

- darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności (§ 1);
- zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu (§ 2).

Sąd przytoczył również treść art. 899 § 3 k.c. oraz art. 900 k.c., zgodnie z którymi darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, zaś odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Sąd następnie wyjaśnił, że dla oceny żądania powódki kluczowe znaczenie miało odkodowanie znaczenia pojęciowego rażącej niewdzięczności i ocena zachowania pozwanego, przez pryzmat właściwego rozumienia tego pojęcia, zaś kluczowe przy tym, dla oceny zasadności żądania pozwu były te zachowania pozwanej, które powódka wskazała w piśmie z dnia 19 lutego 2019 r. o odwołaniu darowizny jako przyczyny złożenia takiego oświadczenia woli, czyli:

- psychiczne znęcanie się i zastraszanie powódki oraz osób z nią zamieszkujących przez pozwaną,
- bezpodstawne oczernianie powódki przez pozwaną, mające na celu, aby inni członkowie rodziny zerwali z nią relacje rodzinne,
- podejmowanie przez pozwaną działań mających na celu skłócenie całej rodziny,

- nienawiść pozwanej względem powódki,
- obojętność pozwanej wobec pogarszającego się stanu zdrowia powódki, brak zainteresowania i opieki, niepodejmowanie prób kontaktu nawet w obliczu pobytu powódki w szpitalu w okresie Świąt Bożego Narodzenia w grudniu 2018 r.

Sąd wskazał, że rażąca niewdzięczność, będąca przesłanką warunkującą możliwość odwołania wykonanej darowizny, jest klauzulą generalną, tj. zwrotem niedookreślonym o charakterze wartościującym, świadomie dającym swobodę decyzyjną i odsyłającym do norm pozaprawnych, umożliwiającym zastosowanie pewnego stopnia dowolności w wykładni prawa.

Charakteryzując dalej rażącą niewdzięczność Sąd wskazał na to, że:

- może być ustalona dopiero po uwzględnieniu całokształtu okoliczności dotyczących zarówno obdarowanego, jak i darczyńcy;
- sposób rozumienia „niewdzięczności” jako przesłanki zastosowania art. 898 k.c. koresponduje z potocznym znaczeniem tego słowa, tj. brak poczucia do jakichkolwiek zobowiązań moralnych względem osób, które udzieliły pomocy lub w inny sposób okazały dobro;
- znaczenie powinno mieć nie tylko samo zachowanie obdarowanego, lecz także zachowanie darczyńcy po wykonaniu darowizny;
- przy dokonywaniu oceny, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z niewdzięcznością obdarowanego, nie można abstrahować od przyczyn konfliktu istniejącego między darczyńcą i obdarowanym;
- może polegać zarówno na działaniu, jak i na zaniechaniu;
- ocena, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego jest rażąca, powinna być dokonywana z uwzględnieniem zobiektywizowanych kryteriów;
- nie powinny być uznawane za rażącą niewdzięczność zwykle konflikty rodzinne (życiowe), sprzeczki, mieszczące się w granicach przyjętych w środowisku, do którego należy darczyńca;
- należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy;
- niewykonanie obowiązku nałożonego w umowie darowizny nie może automatycznie uzasadniać odwołania darowizny, gdyż takie zachowanie musi mieć postać rażącej niewdzięczności;
- nie mogą być uznane za przejawy rażącej niewdzięczności zachowania obdarowanego w stosunku do przedmiotu darowizny, które różnią się z wyobrażeniami darczyńcy;
- w każdym przypadku niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd nie stwierdził, aby pozwana choćby w zamiarze ewentualnym dopuściła się jakiegokolwiek zachowania wyczerpującego znamiona rażącej niewdzięczności, przy czym jednocześnie za bezsporne w świetle zgromadzonego materiału dowodowego uznał, że między stronami jest konflikt (w którym pozostają one od około 2 lat) i praktycznie nie utrzymują ze sobą więzi rodzinnych, a ich kontakt ogranicza się jedynie do zwyczajowych spotkań przy okazji uroczystości rodzinnych w szerszym gronie (śluby, pogrzeby itp.). Sąd zaakcentował też, że z zeznań przesłuchanych świadków, jak również z zeznań samych stron nie wynika, aby to wyłącznie pozwana, a w szczególności jej niewłaściwa postawa względem powódki, była przyczyną takiego stanu rzeczy, a sytuacja, jaka

aktualnie zaistniała pomiędzy powódką i pozwaną ma szerszy kontekst, zaś źródłem konfliktu rodzinnego, o którym mówiły i same strony postępowania, jak i wszyscy świadkowie, są w ocenie Sądu nieporozumienia pomiędzy M. J. (2) i jej młodszym bratem P. J. (1) na tle dzierżawy nieruchomości rolnej w Z., którą pozwana nabyła w drodze darowizny od rodziców w 2004 r., a którą do 2018 r. użytkował i pobierał z niej korzyści P. J. (1). Sąd wskazał, że powódka została niejako w ten konflikt wmieszana, a odmawiając najpierw zajęcia stanowiska, następnie zaś opowiadając się jednoznacznie po stronie syna być może nieświadomie i niecelowo również przyczyniła się do rozpadu więzi rodzinnych, co czyni obiektywnie niemożliwym przypisanie zachowaniu pozwanej znamion rażącej niewdzięczności.

Równocześnie Sąd zaakcentował jednak, że przede wszystkim zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, aby pozwana kiedykolwiek dopuszczała się względem powódki, czy osób z nią zamieszkujących zachowań polegających na psychicznym znęcaniu się i zastraszaniu, oczerniała powódkę i dążyła do tego, aby inni członkowie rodziny zerwali z nią relacje rodzinne. Sąd wskazał, że o ile faktem jest, że pozwana od dłuższego czasu nie utrzymuje z powódką więzi rodzinnych – nie dzwoni do niej, nie odwiedza w miejscu zamieszkania, nie odwiedza w szpitalu, nie podejmuje prób kontaktu to celem pozwanej nie jest, aby dokuczyć powódce i sprawić jej jakąkolwiek dolegliwość, czy przykrość, ale aby nie denerwować powódki i nie być posądzoną o rzeczy, których nie zrobiła, czy nie powiedziała. Sąd zauważył też, że również powódka w obliczu zaistniałego konfliktu rodzinnego nie podejmowała sama z siebie prób kontaktu z pozwaną, co motywowała tym, że zaniechała tego, ponieważ do M. J. (2) nie trafiały merytoryczne argumenty, przy czym równocześnie ze strony powódki brakło woli do rozmowy z pozwaną. Sąd zaznaczył, że to, co spotyka M. J. (1) ze strony córki, ten brak kontaktu, odbierany przez nią jako brak zainteresowania, a zupełnie niesłusznie w ocenie Sądu również jako nienawiść, jest wysoce niekomfortowy nie tylko dla powódki, ale i dla samej pozwanej.

Sąd zaakcentował też, że w rodzinie stron jest wyraźny problem z komunikacją – nie tylko pomiędzy powódką a pozwaną, ale także pomiędzy pozwaną a jej młodszym bratem P. i starszą siostrą E., zaś strony zapętlili się we wzajemnych żalach i przestały ze sobą rozmawiać, a tymczasem rodzina musi dojść do porozumienia i to rolę powódki jako seniorki rodu jest przerwanie tego błędnego koła wzajemnych oskarżeń.

Sąd zaakcentował również, iż nie potwierdziły się także zarzuty powódki, jakoby pozwana celowo dążyła do skłócenia całej rodziny. Sąd zaznaczył w tym zakresie, że jakkolwiek pozwana nie utrzymuje relacji rodzinnych z matką oraz z zamieszkującymi wraz z nią E. S. i P. J. (1), niemniej pozostaje to de facto bez szkody tak na relacje pozostałych córek powódki z nią samą, jak i z pozwaną, gdyż A. W. wprost przyznała, że utrzymuje regularne kontakty z M. J. (2), a powódka przyznała, że pomimo zaistniałego konfliktu dwie pozostałe córki – A. i A. utrzymują z nią normalne stosunki, odwiedzają, dzwonią, co więcej powódka wskazała, że utrzymuje serdeczne stosunki z wnukiem – synem pozwanej. Tym bardziej za niewiarygodne i obiektywnie nieprawdziwe Sąd uznał twierdzenia powódki o celowych działaniach pozwanej podejmowanych w celu skłócenia całej rodziny, a także zarzuty powódki jakoby pozwana bezpodstawnie oczerniała ją wobec członków rodziny. Sąd nadmienił też, że powódka nie podjęła nawet próby wskazania i zdefiniowania, na czym tego rodzaju próby zdyskredytowania jej w oczach pozostałych członków rodziny miałyby polegać.

Sąd następnie przypomniał, że rażąca niewdzięczność to jedynie takie traktowanie darczyńcy przez obdarowanego, które jest celowe i nacechowaną złą wolą oraz zawinione, a działania (zaniechania) takie muszą jednak przede wszystkim prawdziwe, zaś materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdził, aby powódka była pozbawiona opieki i pozostawiona sama sobie, gdyż M. J. (1) mieszka razem z córką E. S. i z synem P. J. (1), którzy na co dzień sprawują nad nią opiekę. Sąd wskazał też, że nie było tak, jak przedstawia to powódka, że jej stan zdrowia był zupełnie obojętny dla pozwanej, co prawda M. J. (2) nie podejmowała prób kontaktu z matką, niemniej była w stałym kontakcie z siostrami i na bieżąco dowiadywała się o kondycję chorej i postępy w jej leczeniu, zaś nie dzwoniła do powódki, gdyż bała się rozmawiać z matką, bo rozmowy te wcześniej były źródłem napięć, były przykre i powodowały jedynie stres u obydwu stron. W tej sytuacji Sądu stwierdził, że nie można postawić pozwanej zarzutu, że była obojętna wobec pogarszającego się stanu zdrowia powódki, nie okazała zainteresowania jej sprawami.

Kończąc merytoryczne rozważania Sąd wskazał, że motywacja powódki co do złożenia oświadczenia woli o odwołaniu darowizny, którą opisuje ona sama w ten sposób, że wobec aktualnego stanu relacji rodzinnych, chciałaby w inny niż

wykonany w 2004 r. sposób zadysponować majątkiem w postaci nieruchomości rolnej niezabudowanej i przekazać go w częściach córkom A. i A., w ocenie Sądu w realiach sprawy nie zasługuje na ochronę. Sąd podkreślił, że prawo musi być stabilne, a decydując się na podjęcie jakichś czynności pranych należy ponosić ich konsekwencje. W świetle obowiązującego prawa, jeżeli darowizna została już wykonana, to bez woli samego obdarowanego, darowanego majątku nie można odebrać, zaś absolutnym wyjątkiem, który musi w tej sytuacji być interpretowany ściśle i ad casum, jest przepis art. 898 k.c. Jednocześnie Sąd z całą stanowczością podkreślił, że instytucja przewidziana tym przepisem nie może być stosowana instrumentalnie, jako narzędzie do naprawy relacji rodzinnych, a wręcz jako środek wychowawczy wobec pozwanej, zaś rację ma pełnomocnik pozwanej, wskazując że zawiedzione oczekiwanie darczyńcy co do tego, że będzie decydował o tym kto i w jaki sposób będzie korzystał z przedmiotu darowizny, nie mogą uzasadniać jej odwołania.

Przy tym Sąd nie negował prawa powódki do zmiany koncepcji co do sposobu rozdysponowania majątkiem za życia i nie odmawia słuszności co do chęci obdarowania tym majątkiem wszystkich dzieci, w tym córek A. i A. pominiętych w 2004 r., tyle, że jak wskazał, o konsekwencjach podejmowanych decyzji i przedsięwziętych w związku z nimi czynności prawnych należało pomyśleć jeszcze w 2004 r., gdyż wówczas powódka i jej mąż winni dogłębnie rozważyć, czy przyjęty przez nich model podziału majątku pomiędzy dzieci jest słuszny i sprawiedliwy, a nade wszystko, czy w przyszłości nie będzie generował konfliktów rodzinnych. W tym aspekcie Sąd zwrócił uwagę na postawę samej pozwanej, która szczerze wskazała, że przyjmując darowiznę gruntów rolnych od rodziców w 2004 r. miała świadomość, że ich wolą jest, aby w przypadku, gdy podejmie decyzję o sprzedaży tej nieruchomości, w pierwszej kolejności zwróciła się do brata P. J. (1) (co też pozwana uczyniła i co stało się zarzewiem konfliktu w rodzinie) oraz że z sumy uzyskanej po ewentualnej sprzedaży ma rozliczyć się z siostrami A. i A., zaś pozwana konsekwentnie wyrażała wolę rozliczenia się z rodzeństwem i chęć wypełnienia w tym zakresie woli zmarłego ojca. W tym kontekście tym bardziej nie sposób mówić i przypisywać jej zachowaniom cech rażącej niewdzięczności.

Mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że w zachowaniu pozwanej nie można dopatrzeć się znamion „rażącej niewdzięczności” wobec powódki. Za takim przyjęciem zdaniem Sądu, przemawiały w szczególności zeznania przesłuchanych w charakterze stron samych zainteresowanych M. J. (1) i M. J. (2), ergo skoro w przedmiotowej sprawie nie doszło do skutecznego odwołania darowizny, powódce nie przysługiwało również roszczenie o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesienie własności udziału w darowanej nieruchomości z powrotem na jej rzecz.

Ustalony w postępowaniu pierwszo instancyjnym stan faktyczny Sąd oparł na powołanych szczegółowo dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadków oraz dowodu z przesłuchania stron. Odnośnie wiarygodności dokumentów, Sąd zaznaczył że nie były kwestionowane przez strony zarówno co do autentyczności, jak źródeł pochodzenia, czy prawdziwości zawartych w nich treści, jak również nie budziły żadnych wątpliwości Sądu. Odnosząc się do zeznań świadków Sąd wskazał, że świadkowie okazali się zaangażowani po jednej ze stron (powódka), a treść ich zeznań pozostaje pod wpływem tego z kim są związani. Sąd z dużą dozą ostrożności podszedł do zeznań świadków P. J. (1) oraz E. S., bacząc że pozostają oni w osobistym sporze z pozwaną (P. J. (1) z uwagi na nieporozumienia na tle rozliczeń w związku z wypowiedzeniem umowy dzierżawy gruntów rolnych; E. S. na tle wzajemnych żalów z przeszłości). Jako bardziej miarodajne Sąd ocenił zeznania świadka A. W., która jakkolwiek ewidentnie opowiadała się za wersją prezentowaną przez stronę powodową, niemniej starała się w ocenie Sądu przedstawić relacje rodzinne w miarę obiektywnie i w sposób jak najbardziej wyważony i która wprost przyznała, że źródłem konfliktu w rodzinie i źródłem niniejszej sprawy, która znalazła finał w sądzie, są nieporozumienia między pięciorgiem dzieci M. J. (1), które poróżniły się na tle majątkowym. Odnosząc się do przesłuchań stron Sąd z jednej strony uwzględnił, że powódka i pozwana są osobami najlepiej zorientowanymi w rzeczywistym stanie faktycznym sprawy, z drugiej strony uwzględnił, że strony są podmiotami bezpośrednio zainteresowanymi korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, przez co emocjonalnie podchodzą do sprawy. W kontekście powyższego Sąd uznał, że zeznania stron należy uwzględnić jedynie w części, w jakiej korespondują one z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie i nie są sprzeczne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.



Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się powódka, która zaskarżyła je częściowo (co do rozstrzygnięcia w zakresie pkt I wyroku). Powódka zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zachowanie pozwanej w okresie po przyjęciu od powódki darowizny nieruchomości rolnej niezabudowanej położonej w Z. (gm. C.), stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 23,93 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) nie można dopatrzeć się znamion „rażącej niewdzięczności” wobec powódki podczas gdy wykazane przez powódkę i przyznane przez pozwaną, nacechowane uporem i nieprzejednaniem, umyślne zachowanie pozwanej w postaci odmówienia jakiegokolwiek zainteresowania się losem powódki i nieudzielenie pomocy powódce jako matce rodzonej pozwanej i zarazem osobie starszej cierpiącej na szereg schorzeń, które to zachowania wyczerpują znamiona niewdzięczności w stopniu rażącym. Szczegółową argumentację dla swego zarzutu powódka przedstawiła w uzasadnieniu apelacji. Powódka w oparciu o przedstawiony w apelacji zarzut wniosła o zmianę w zaskarżonym zakresie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 stycznia wydanego w sprawie o sygn. akt I C357/19 poprzez nakazanie pozwanej M. J. (2) złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest nieodpłatne przeniesienie własności przedmiotu darowizny stanowiącego udział do 1/2 części nieruchomości rolnej niezabudowanej położonej w Z. (gm. C.), stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 23,93 ha, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje***

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem uwagi wstępnej wskazać należy, że powódka zainicjowała postępowanie apelacyjne w dniu 24 lutego 2020 r., a więc już po wejściu w życie - z dniem 7 listopada 2019 r. - ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469). Zgodnie z art. 374 znowelizowanego tą ustawą k.p.c. sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania. Zarówno w apelacji, jak i w odpowiedzi na apelację strony nie wnosiły o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej, co - zważywszy na brak okoliczności uzasadniających konieczność przeprowadzenia takiej rozprawy - uzasadniało wydanie wyroku przez sąd odwoławczy na posiedzeniu niejawnym.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że jej rozstrzygnięcie sprowadzało się do weryfikacji zarzutu, dotyczącego stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie braku podstaw do uznania, że pozwana dopuściła się wobec powódki tego rodzaju zachowań, które mogłyby być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Przed omówieniem tego zagadnienia podkreślenia wymaga, że obowiązek Sądu II instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu pierwszej instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 8 września 2015 r. (I UK 431/14), zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz - w dużym stopniu - od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji

(por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60). W konsekwencji, wobec braku wprost wyartykułowanych (jako elementu konstrukcyjnego apelacji) zarzutów dotyczących naruszeń prawa procesowego, wskazujących na wadliwą – zdaniem skarżącej – ocenę materiału dowodowego przez Sąd I instancji, oraz stanowiących konsekwencję takich uchybień zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, poddany pod osąd Sądu Apelacyjnego stan faktyczny kształtować się musiał tak, jak ustalił go Sąd Okręgowy. Już tylko z tej przyczyny nie poddawał się merytorycznej weryfikacji przestawiony w uzasadnieniu apelacji alternatywny – w stosunku do ustaleń Sądu Okręgowego – opis konfliktu w rodzinie stron. Stanowił on przy tym wyłącznie wersję powódki, bez próby jej jakiegokolwiek krytycznego odniesienia, z punktu widzenia przesłanek określonych w art. 233 § 1 k.p.c., do stanowiska Sądu I instancji w tej materii i także z tego względu uchylał się on od merytorycznej oceny.

Porządkując jedyny zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 898 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że w istocie rzeczy dotyczy on nie – jak wskazała powódka – jego wadliwej wykładni, lecz jego niezastosowania, pomimo takiego obowiązku i jako taki dotyczy tej fazy sądowego stosowania prawa, w której następuje subsumcja (podstawienie) właściwie zinterpretowanej normy prawa materialnego do uprzednio ustalonego stanu faktycznego. Godzi się przy tym podkreślić, że z szeroko powołanych w apelacji powódki poglądów judykatury nic istotnego dla sprawy nie wynika, bowiem są one w całości zgodne z wykładnią art. 898 § 1 k.c. dokonaną przez Sąd Okręgowy. Słusznie w tym kontekście w odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wskazał, że powódka powołując się na orzeczenia sądów wymieniła, jakie zachowania należy traktować jako rażącą niewdzięczność w rozumieniu tego przepisu, ale nie wyjaśniła jakie działania bądź zaniechania pozwanej ustalone przez Sąd Okręgowy dowodzą jej rażącej niewdzięczności względem powódki.

Treść apelacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że aktualnie podstawy do przyjęcia rażącej niewdzięczności pozwanej względem skarżącej upatruje ona wyłącznie w tym, że nie wykazuje ona zainteresowania jej osobą, a nade wszystko, że nie tylko nie udzieliła, ale również nie zaoferowała jej pomocy w chorobie. Rozważania Sądu odwoławczego, zgodnie z opisanymi wyżej granicami jego kognicji, ograniczają się zatem wyłącznie do tego zagadnienia. Powódka nie podtrzymuje już bowiem obecnie pozostałych zarzutów sformułowanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny (k. 8), a dotyczących rzekomego psychicznego znęcania się nad nią przez pozwaną, zastraszania powódki przez pozwaną, postępowania powódki mającego na celu skłócenie całej rodziny i podzielenie jej, bezpodstawnego oczerniania powódki, czy też dążenia do tego aby pozostali członkowie rodziny zerwali relacje rodzinne z powódką. Ponowne odnoszenie się do tych kwestii uznać należy za zbędne, a zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia spełnia odwołanie się do stanowiska Sądu Okręgowego w tym przedmiocie.

Przechodząc do analizy tak zdefiniowanego zagadnienia Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że umowa darowizny łącząca strony nie zawierała obowiązku jakichkolwiek świadczeń pozwanej na rzecz powódki. Powoływanie się zatem w apelacji przez powódkę na obowiązki charakterystyczne dla umowy dożywocia należy uznać za oczywiście nieskuteczne. Katalog świadczeń, jakich może od obdarowanego oczekiwać darczyńca, określa art. 897 k.c. przewidujący, że jeżeli darczyńca po wykonaniu darowizny popadnie w niedostatek to, w granicach istniejącego jeszcze wzbogacenia, może domagać się od obdarowanego środków usprawiedliwionego utrzymania, co w niniejszej sprawie niewątpliwie nie zachodzi.

Nie wymaga w ocenie Sądu Apelacyjnego pogłębionego uzasadnienia słuszność tezy apelującej, że dorosłe dzieci winny okazywać rodzicom szacunek, kultywować łączące je z nimi więzi, jak również udzielać rodzicom wszelkiej pomocy, jaka jest im niezbędna. To jednak, czy naruszenie przez nich tych obowiązków kwalifikowane być może jako przesłanka odwołania darowizny, zdefiniowana w art. 898 § 1 k.c., zależy od okoliczności konkretnego przypadku.

Nie powielając w tym miejscu szczegółowych i mających charakter komplementarny wywodów Sądu I instancji w tej materii, uwypuklić trzeba, że stanowiący swoisty motyw przewodni apelacji zarzut o braku pomocy w chorobie, co od zasady nie mógł doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącą rezultatu. Powódka w toku całego procesu nie tylko nie przedstawiła żadnego dowodu, ale nawet nie twierdziła, jakich konkretnie świadczeń w tym zakresie od pozwanej wymagała, jak również że istniały jakiegokolwiek jej potrzeby w tym przedmiocie, które nie zostały zaspokojone. Nie sposób przy tym dociec, co miała na myśli apelująca wskazując, że pozwana wprost odmówiła jej pomocy. Brak jest bowiem zarówno wskazania (nie mówiąc o dowodach na te okoliczności), jakiego rodzaju pomocy powódka konkretnie od pozwanej oczekiwała, a także, że w ogóle powódka lub inna osoba w jej imieniu o taką pomoc się do pozwanej zwracała. Z materiału dowodowego wprost wynika, że zarówno w trakcie leczenia szpitalnego, jak i po opuszczeniu szpitala, wszelka niezbędna pomoc była i jest powódce udzielana przez czwórkę jej pozostałych dzieci, zwłaszcza przez dwoje z nich – E. S. i P. J. (1) – z którymi mieszka w jednym domu rodzinnym. Nie sposób w tym kontekście stanowiska powódki w tym przedmiocie kwalifikować inaczej, niż jako zgłoszonego wyłącznie na użytek dochodzonego roszczenia. Obowiązki dziecka wobec rodzica nie mają charakteru abstrakcyjnego, a zarzut ich naruszenia może być skuteczny tylko wówczas, gdy w konkretnych okolicznościach określone potrzeby rodzica pozostają niezaspokojone. Skoro zaś powódka nawet nie twierdzi, że taka sytuacja miała w jej przypadku miejsce – w odniesieniu do opieki w chorobie – to jej argumentacja w tej materii jest co do zasady oczywiście nieskuteczna.

W istocie rzeczy jedynym nagannym zachowaniem pozwanej względem powódki jest to, że pozwana zaprzestała kontaktów osobistych z powódką, co jednak dla odwołania przedmiotowej darowizny jest oczywiście niewystarczające. Słusznie bowiem wskazał w tym zakresie Sąd Okręgowy, że zachowanie takie nie było pozbawione przyczyny. Pozwana zerwała osobiste kontakty z powódką dlatego bowiem, że ta wyraźnie opowiedziała się w konflikcie rodzinnym istniejącym między rodzeństwem (dziećmi powódki) po stronie syna i starszej córki. Powódka w tym konflikcie nie pełniła roli stabilizującej jako nestorka rodu, wręcz przeciwnie, jej nieprzejednana postawa w tym zakresie skutkowała tym, że kontakty stron kończyły się brakiem porozumienia i kłótniami. W takiej sytuacji pozwana, czego apelacja nie kwestionuje, postanowiła nie kontaktować się osobiście z matką, także dlatego, aby ewentualne konflikty nie wpływały na stan jej zdrowia, nie zaprzestając wszakże interesowania się jej osobą za pośrednictwem sióstr A. i A.. Oczywiście nie jest zachowaniem moralnie aprobowaną sytuacją, w której w prawidłowo funkcjonującej rodzinie następuje zerwanie kontaktów rodzica z dzieckiem. Tym niemniej z punktu widzenia art. 898 § 1 k.c. oceniane muszą być przyczyny tego stanu rzeczy. Te zaś leżały co najmniej w istotnym stopniu po stronie powódki, która opowiadając się za oponentami pozwanej w tym konflikcie, a zwłaszcza synem, nie przyjmowała do wiadomości oczywistej zasadności co najmniej części argumentów pozwanej. Pozwana obiektywnie miała prawo czuć się pokrzywdzona choćby sytuacją, w której to wyłącznie P. J. (1) przez wiele lat uzyskiwał dochody z jej nieruchomości, nie ponosząc z tego tytułu żadnych ciężarów w tym choćby podatku od nieruchomości i doprowadzając do znacznego zadłużenia z tego tytułu. Już to zaś tylko wyklucza rażąco niewdzięczność po stronie pozwanej z tej przyczyny, zwłaszcza jeśli zważyć, że odwołanie darowizny nieruchomości to akt wyjątkowy, naruszający zasadę trwałości umów (z łac. pacta sunt servanda). Nie może ono służyć do dokonywania zmian w sposobie dysponowania przez rodzica majątkiem na rzecz swoich dzieci tylko z tej przyczyny, że zmienił on w tym przedmiocie swoje zdanie. Wedle skarżącej, celem umowy darowizny zawartej w dniu 10 marca 2004 r. (której darowizna na rzecz pozwanej była tylko jednym z elementów), był wzmocnienie więzi rodzinnych. Nie dostrzega ona wszakże, że cel taki został osiągnięty. Konflikt w rodzinie stron dotyczy bowiem jedynie dwóch ostatnich lat, zaś jego genezą są nieporozumienia majątkowe pomiędzy rodzeństwem, które w tym czasie się dopiero ujawniły, a do jego zażegnania z pewnością nie przyczyniła się postawa samej powódki, jednoznacznie opowiadającej się po jednej ze stron tego konfliktu i nie przyjmującej do wiadomości jakiegokolwiek argumentów drugiej strony.

Oceniając skuteczność powództwa, na co również słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, uwzględnić również należało kontekst sytuacyjny złożonego przez powódkę w dniu 19 lutego 2019 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny. Oczywiście jest bowiem jego zbieżność czasowa z wytoczonym przez pozwaną przeciwko E. J. powództwem o wydanie przedmiotowej nieruchomości, co w świetle zasad doświadczenia życiowego – zważywszy na bezwarunkowe wspieranie przez powódkę syna w jego konflikcie z pozwaną - wskazuje na to, że jego zasadniczym celem było zniweczenie skuteczności tego powództwa. Tego rodzaju motywację wspiera dodatkowo okoliczność, że zwrotne przeniesienie spornej nieruchomości, po skutecznym odwołaniu darowizny, dotyczyć mogłoby wyłącznie udziału w 1/2

prawa własności tej nieruchomości. Wbrew zatem powódce, w jego wyniku nie uzyskałaby tego, czego wedle swojej deklaracji oczekuje, a więc możliwości swobodnego dysponowania całą nieruchomością w inny, niż tego dokonała wraz ze zmarłym mężem sposób.

Do apelacji powódka załączyła dokumenty dotyczące jej stanu zdrowia (k. 143 – 146), jednak wobec braku nie tylko samego formalnego wniosku o przeprowadzenie z nich dowodów, ale choćby wskazania w treści apelacji, jakie pominięte przez Sąd Okręgowy istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności miałyby one wykazywać, podlegały one pominięciu przez Sąd Apelacyjny. Dodatkowo jedynie wyjaśnić w tym zakresie należy skarżącej, że nic z tych dokumentów istotnego nie wynika. Wykazują one bowiem wyłącznie to, że stan zdrowia powódki wymaga leczenia, a zatem okoliczność jaką już ustalił Sąd Okręgowy i w ogóle nie dotyczą opisanych wyżej kluczowych kwestii relacji powódki z pozwaną.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

Analogicznie jak w przypadku kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego i z tożsamyh przyczyn Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu pozwanej, na podstawie art. 102 k.p.c. Za tego rodzaju rozstrzygnięciem przemawiał z jednej strony przedmiot niniejszego procesu - ocena skuteczności odwołania darowizny między najbliższymi członkami rodziny, z drugiej zaś sytuacja osobista powódki: jest ona osobą starszą, schorowaną, która z uwagi na swój aktualny stan psychofizyczny mogła subiektywnie odczuwać pokrzywdzenie skutkami przedmiotowej umowy. Porównanie sytuacji obu stron, w kontekście skutków, jakie wydany w sprawie wyrok dla nich wywołuje, czyni w konsekwencji zasadnym wniosek, że to pozwana winna znieść uciążliwość związaną z brakiem możliwości uzyskania zwrotu poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego. Istotnym argumentem za tego rodzaju rozstrzygnięciem jest nadto okoliczność, że nałożenie na powódkę ciężarów finansowych w związku z niniejszym procesem, w istotny sposób mogłoby utrudnić pojednanie stron, słusznie postulowane przez Sąd Okręgowy.

Ryszard Iwankiewicz Artur Kowalewski Leon Miroszewski